

Sygn. akt III AUa 728/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|----------------|--|
| Przewodniczący | SSA Marek Procek |
| Sędziowie | SSA Jolanta Pietrzak SSO del. Anna Petri (spr.) |
| Protokolant | Beata Kłosek |

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2016r. w Katowicach

sprawy z odwołania Wyższej Szkoły (...) w S.

(Wyższa Szkoła (...) w S.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanej J. T.

o ustalenie podlegania obowiązkowi ubezpieczenia

na skutek apelacji odwołującej Wyższej Szkoły (...) w S.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w Katowicach z dnia 10 lutego 2015r. sygn. akt XI U 832/14

zmienia zaskarżony wyrok i poprzedzając go decyzję organu rentowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdzając, że zainteresowana J. T. nie podlega w okresach od 6 września 2010 r. do 30 października 2010 r., od 4 listopada 2010 r. do 30 listopada 2010 r., od 31 marca 2011 r. do 14 kwietnia 2011 r., od 28 maja 2011 r. do 2 czerwca 2011 r. i od 3 listopada 2011 r. do 10 listopada 2011 r. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u odwołującego Wyższej Szkoły (...) w S..

/-/SSO del. A.Petri /-/SSA M.Procek /-/SSA J.Pietrzak

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 728/15

UZASADNIENIE

Odwołująca Wyższa Szkoła (...) w S. wniosła odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. z dnia 25 lutego 2014r. ustalającej, że zainteresowana J. T., jako osoba wykonująca u niej pracę na podstawie umów zlecenia, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 6 września 2010r. do 30 października 2010r., od 4 do 30 listopada 2010r., od 31 marca 2011r. do 14 kwietnia 2011r., od 28 maja 2011r. do 2 czerwca 2011r. i od 3 do 10 listopada 2011r. i określającej podstawę wymiaru składek w tych okresach.

Odwołująca domagała się uchylenia zaskarżonej decyzji i orzeczenia co do istoty sprawy, potwierdzającego, iż w spornych okresach wiązały ją z zainteresowaną umowy o dzieło. Wskazała na różnice pomiędzy dydaktyką na regularnych studiach I i II stopnia oraz na autorskich studiach podyplomowych, których podstawową formą są autorskie warsztaty w ramach bloków tematycznych prowadzonych m.in. przez zainteresowaną.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania i zasądzenie od odwołującej na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego zarzucając, że na podstawie umów zawartych przez odwołującą z zainteresowaną nie wykonała ona konkretnego dzieła, lecz określone czynności. Realizowała przy tym narzucony przez nią program nauczania, nie zmierzając przy tym do wytworzenia konkretnego, ściśle zindywidualizowanego dzieła, a jedynie do kształcenia słuchaczy prowadzonej przez płatnika szkoły.

Zainteresowana nie zajęła żadnego stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 10 lutego 2015r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił odwołanie i zasądził od odwołującej na rzecz organu rentowego kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił, że odwołująca, będąca niepubliczną uczelnią wyższą, zawarła z wieloma osobami, m.in. z zainteresowaną, szereg umów o dzieło obejmujących przygotowanie i przeprowadzenie autorskich wykładów dla studentów studiów podyplomowych. Tematy wykładów były ustalane przez Uczelnię na podstawie opracowanego przez nią profilu kształcenia na danym kierunku studiów podyplomowych. Wykładowcy prowadzili zajęcia w oparciu o swój program oraz mieli swobodę w określeniu rodzaju zajęć i ich treści. Do ich obowiązków należało sporządzenie konspektów weryfikowanych pod względem formalnym przez Dyrektora Centrum Studiów Podyplomowych. Pod względem merytorycznym mogły one być sprawdzane przez pracownika naukowego. Wynagrodzenie wypłacano za przygotowanie konspektu i przeprowadzenie wykładu.

Zgodnie z umową o dzieło z dnia 6 września 2010r., zawartą przez odwołującą, jako Zamawiającą, z zainteresowaną, jako Wykonawcą, J. T. zobowiązała się do przygotowania i przeprowadzenia na rzecz Zamawiającego w okresie od 6 września 2010r. do 30 października 2010r. serii autorskich szkoleń uczestników studiów podyplomowych kierunku: Psychologia w zarządzaniu w ramach Projektu: Studia podyplomowe dla przedsiębiorców i pracowników przedsiębiorstw, realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego, w zamian za określone w umowie wynagrodzenie, liczone za każdą godzinę dydaktyczną przeprowadzonych szkoleń.

Z kolei na podstawie umów o dzieło autorskie z dnia 4 listopada 2010r., 31 marca 2011r., 28 maja 2011r. i z 3 listopada 2011r., zawartych przez zainteresowaną, jako Wykonawcę, i autora z płatnikiem składek, jako Zamawiającym, J. T. zobowiązała się do przygotowania i przeprowadzenia w okresie od 4 do 30 listopada 2010r., od 31 marca 2011r. do 14 kwietnia 2011r., od 28 maja 2011r. do 2 czerwca 2011r. i od 3 do 10 listopada 2011r. dla przydzielonej grupy studentów studiów podyplomowych autorskiego wykładu, według programu określonego w przedłożonym programie nauczania, w zamian za określone w tych umowach wynagrodzenie.

W łączących strony umowach zastrzeżono, iż bez pisemnej zgody Zamawiającego Wykonawca nie mógł powierzyć wykonania dzieła innym osobom, gdyż odwołującej zależało na tym, by wykładowcą była osoba, z którą zawarła umowę cywilnoprawną. W sprawach nieuregulowanych w umowach zastosowanie miały przepisy Kodeksu cywilnego oraz ustawy z dnia 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

W ramach opisanych umów zainteresowana przygotowywała konspekty z wykładanych przedmiotów i dodatkowe materiały, które w sekretariacie powielano dla studentów. Następnie wygłaszała ustny wykład przy wykorzystaniu multimedialnej prezentacji. Zaliczenie semestru przez słuchacza wymagało jego obecności na wykładzie i uzyskania pozytywnego wyniku z pisemnego testu.

Strony nie uzgodniły i nie uzależniły wypłaty wynagrodzenia dla zainteresowanej od tego, jakiej treści wykład wygłosi, ani od tego, czy miał on charakter utworu w rozumieniu prawa autorskiego. Sam wykład nie był też przedmiotem odbioru, nie został utrwalony, a zainteresowana nie przejęła odpowiedzialności za to, czy będzie on, czy też nie, utworem autorskim. Wynagrodzenie przysługiwało jej za samo wygłoszenie w określonym terminie wykładu na przewidziany w umowie temat.

Do dnia 30 czerwca 2010r. zainteresowana podlegała ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu umowy zlecenia zawartej z innym płatnikiem składek, a od dnia 1 października 2011r. - ze stosunku pracy, z którego uzyskiwała przychód wyższy, niż minimalne wynagrodzenie.

Zdaniem Sądu Okręgowego, odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd I instancji podniósł, że w niniejszej sprawie sporna kwestia sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji zainteresowaną łączyły z odwołującą umowy o dzieło, czy też umowy zlecenia. Jej rozstrzygnięcie rzutuje bowiem na podleganie przez nią w tym czasie obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, a w konsekwencji - na ustalenie kwot należnych z tego tytułu składek.

Rozpoznając sporną kwestię, Sąd I instancji powołał się na art. 627 k.c., zgodnie z którym przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wskazał, że dzieło może mieć charakter materialny lub niematerialny. Musi przy tym mieć walor indywidualny, odpowiadający osobistym potrzebom zamawiającego.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż umowa o dzieło bez wątplenia jest umową rezultatu, co odróżnia ją od umowy zlecenia i od umowy o świadczenie usług. Zgodnie bowiem z art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Natomiast przepisy o zleceniu stosuje się odpowiednio do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami (art. 750 k.c.).

W ocenie organu orzekającego, z umową rezultatu mamy do czynienia wówczas, gdy spełnienie świadczenia przez dłużnika polega na doprowadzeniu do określonego rezultatu, gdyż jedynie taki stan będzie uznany za wykonanie zobowiązania. Natomiast z umową starannego działania jest związany obowiązek dłużnika działania w sposób sumienny w kierunku osiągnięcia danego rezultatu, przy czym, już samo staranne działanie stanowi spełnienie świadczenia, niezależnie od tego, czy ostatecznie zostanie osiągnięty zamierzony rezultat, czy też nie.

Sąd I instancji zauważył, iż to samo świadczenie może być zarówno przedmiotem umowy starannego działania, jak i umowy rezultatu, w zależności od tego, czy dłużnik przyjmie odpowiedzialność za osiągnięcie zakładanego efektu. W

konsekwencji, dokonywanie omawianego rozróżnienia w płaszczyźnie świadczeń nie jest właściwe, albowiem to nie cechy świadczenia, lecz obowiązki dłużnika mają tu istotne znaczenie.

Stąd, zobowiązaniami rezultatu będą te zobowiązania, w których rezultat zostaje objęty obowiązkiem świadczenia dłużnika. Natomiast pozostałe zobowiązania, niezawierające w swej treści takiego obowiązku dłużnika, będą stanowiły zobowiązania starannego działania.

Powołując się na poglądy doktryny, Sąd Okręgowy wskazał, iż w treści umów o dzieło kreujących stosunki zobowiązaniowe, konieczne jest opisanie rezultatu (cech i parametrów indywidualizujących dzieło). Brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Dziełem jest bowiem stworzenie lub przetworzenie czegoś do postaci, w jakiej dotychczas nie istniało. Powinno ono posiadać byt samoistny, a więc niezależny od dalszego działania i istnienia twórcy (wykonawcy).

Sąd I instancji zauważył, iż w przypadku przeprowadzenia wykładu, czy cyklu szkoleń, nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. O tym, czy strony łączy umowa rezultatu, czy umowa starannego działania, decyduje przy tym jej treść,

a nie nazwa, a o kwalifikacji prawnej danego stosunku rozstrzygają jego elementy przedmiotowo istotne. Skoro więc zainteresowana zobowiązała się jedynie do przygotowania i wygłoszenia wykładu (serii szkoleń) na określony temat i nie wzięła na siebie obowiązku doprowadzenia do jakiegokolwiek rezultatu, przeto w wyniku jej działania, nie powstało nic, co posiadałoby samoistny i niezależny od niej byt. Pomimo nazwania umów umowami o dzieło, czy też o dzieło autorskie, w ich treści strony nie opisały rezultatu, jaki zainteresowana miałaby osiągnąć i który miałby być przedmiotem odbioru i zapłaty.

Następnie Sąd Okręgowy argumentował, że zainteresowana była zobowiązana do osobistego przygotowania i wygłoszenia wykładów ze względu na zaufanie odwołującej, do posiadanej przez nią wiedzy, która miała być rękojmią należytego wykonania umów. Wskazuje to na istotny dla stron element starannego działania przy wykonywaniu umów, charakterystyczny dla umów zlecenia. W łączących strony umowach rezultatem nie było opracowanie (konspekt) wykładu, ani sam wykład. We wszystkich umowach zainteresowana zobowiązała się bowiem jedynie do podejmowania działań polegających na wygłaszaniu wykładów na podstawie opracowanego konspektu, a płatnik - do zapłaty umówionego wynagrodzenia. Wykłady odbywały się zgodnie z harmonogramem zajęć w określonym umowami czasie. Stanowiły zatem ciąg czynności starannego działania zmierzających do osiągnięcia skutku w postaci zaznajomienia słuchaczy z pewną dziedziną wiedzy. Zainteresowana zobowiązała się wyłącznie do osobistego i starannego działania i nie przyjęła na siebie odpowiedzialności za jakikolwiek efekt swych działań. Czynnością końcową było przeprowadzenie wykładów - typowej usługi dydaktycznej na rzecz podmiotu zajmującego się kształceniem.

Odnosząc się do obowiązku przygotowania przez zainteresowaną konspektu programu, który miał być zrealizowany na poszczególnych zajęciach, Sąd I instancji ocenił go, jako czynność uprzednią o charakterze technicznym i pomocniczym. Nie można go utożsamiać z dziełem, którego dotyczy umowa, bowiem jej przedmiotem było przeprowadzenie wykładów. Nie ma więc podstaw do przyjęcia, że powstały jakiegokolwiek zmaterializowane utwory autorskie. Brak rezultatu czynności realizowanych przez zainteresowaną na podstawie spornych umów sprawia, iż winny one zostać zakwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług, do których znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu

w rozumieniu art. 750 k.c.

Organ orzekający uzasadnił zajęte stanowisko również faktem, że zainteresowana wykonywała sporne umowy na rzecz podmiotu, który stale w zakresie swojej działalności zajmuje się prowadzeniem procesu dydaktycznego. Jak wynika przy tym z przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2005r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365 z późn. zm.), nauczycielami akademickimi są przede wszystkim pracownicy naukowo-dydaktyczni

i pracownicy dydaktyczni, m.in. wykładowcy. Osoby te wykonują obowiązki w ramach podporządkowania pracowniczego. Natomiast w stosunku do osób nieetatowych, takich, jak zainteresowana, którym Uczelnia przyznaje według uznania większą swobodę w zakresie realizacji procesu nauki, co najwyżej zastosowanie znajdują przepisy odnoszące się do umowy o świadczenie usług. Skoro bowiem pracownicy etatowi, zwykle na stanowiskach profesorskich, przeprowadzają wykłady w ramach stosunku pracy, podejmując tym samym czynności starannego działania, to brak jakichkolwiek racjonalnych przyczyn, by wykłady wygłaszane przez osoby nieetatowe traktować, jako umowy o dzieło, zamiast, jako umowy o świadczenie usług w ramach obowiązku starannego działania.

W ocenie Sądu Okręgowego, zainteresowana wykonywała typowe umowy o świadczenie usług dydaktycznych, których elementarną i podstawową formą jest wykład. Takie umowy rodziły obowiązek ubezpieczenia społecznego, albowiem zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 cyt. ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2013r., poz. 1442 z późn. zm.), osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym i ubezpieczeniu wypadkowemu w okresie od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania, do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Dlatego też objęcie zainteresowanej obowiązkowo ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym, jak również ustalenie podstawy wymiaru składek z tytułu tych ubezpieczeń, jest prawidłowe.

Z tych przyczyn, na podstawie art. 477¹⁴§ 1 k.p.c. Sąd I instancji oddalił odwołanie, jako bezpodstawne.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd ten orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. oraz § 5 w związku z § 11 ust. 1 pkt 4 i § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013r., poz. 490 z późn. zm.).

Apelację od tego wyroku wniosła odwołująca.

Apelująca domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji lub zmiany decyzji organu rentowego zgodnie z odwołaniem.

Zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

- błędną interpretację stanu faktycznego i materiału dowodowego, a przez to błędną kwalifikację umów łączących ją z zainteresowaną, jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu zamiast umów o dzieło;
- pominięcie istotnych okoliczności wykazanych w postępowaniu dowodowym, a mających znaczenie dla sprawy.

Apelująca podkreśliła, iż analizując charakter spornych umów, Sąd I instancji nie odniósł się w ogóle do dzieła posiadającego niematerialny charakter, jakim w niniejszym przypadku było wygłoszenie wykładu. Zauważył, iż istotnym elementem dzieła były przygotowywane przez zainteresowaną konspekty weryfikowane pod względem formalnym przez pracowników administracyjnych Uczelni i pod względem merytorycznym

przez kierownika odpowiedniego kierunku studiów podyplomowych, które miały potwierdzić kompetencje wykonawcy dzieła i zainteresowanie nim zamawiającą. Nie bez znaczenia jest przy tym, że sporne wykłady miały być wygłaszane na studiach podyplomowych, a z ich definicji należy wywieść tezę o autorskim charakterze dydaktycznej działalności zainteresowanej. Fundamentalna odmienność tego typu studiów związana jest z tym, że:

- warsztaty prowadzone w ramach określonego bloku tematycznego nie mają charakteru rozbudowanego i zawierają się zwykle w jednym lub dwóch kilkugodzinnych spotkaniach;
- brak ograniczeń wynikających z przepisów określających przedmioty i ilość godzin dydaktycznych, co wyraźnie wskazuje na autorski charakter samego planu studiów, jak i poszczególnych bloków tematycznych;
- program kształcenia jest autorskim utworem prowadzącego warsztaty;
- brak podziału na wykłady i ćwiczenia; dominującą formą są autorskie warsztaty zatrudnionych osób;
- Uczelnia nie jest zobligowana do posiadania minimum kadrowego, tzn. zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy w ramach stosunku pracy, określonej liczby nauczycieli akademickich.

Apelująca zarzuciła również, iż Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę, że powszechnie przyjętym zwyczajem w zakresie zatrudnienia nauczycieli akademickich w ramach stosunku pracy jest oświadczenie towarzyszące podstawie nawiązania stosunku pracy, z którego wynika, że część wykonywanych obowiązków w sferze dydaktycznej i naukowej ma charakter autorski. Skoro zatem, tego typu autorskie piętno jest możliwe w ramach dydaktyki ograniczonej standardami nauczania na poszczególnych kierunkach studiów, realizowanej w ramach cechującego się podporządkowaniem stosunku pracy, przeto, tym bardziej jest to możliwe w odniesieniu do dydaktyki na studiach podyplomowych (a *minori ad maius*).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja znajduje usprawiedliwione podstawy i zasługuje na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy co do zasady uznaje za własne ustalenia poczynione przez Sąd I instancji, lecz nie podziela dokonanej przez ten Sąd na ich podstawie oceny prawnej zasadności odwołania.

Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, powołując się na przepis art. 627 k.c., umowa o dzieło należąca do kategorii umów o świadczenie usług, kwalifikowana jest jako zobowiązanie rezultatu odróżniane od zobowiązań starannego działania. Przyjmuje się, że rezultat, na którego osiągnięcie umawiają się strony, musi być z góry określony, powinien mieć byt samoistny, obiektywnie osiągalny i pewny. Konstrukcyjnym elementem tej umowy jest zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła, więc starania przyjmującego zamówienie o dzieło, mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Dzieło określone, jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, może mieć postać materialną lub niematerialną, byle został on utrwalony w postaci poddającej się ocenie ze względu na istnienie wady lub gdy można uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z 9 października 2012r, II UK 125/12; niepublikowane i z 3 listopada 1999r., IV CKN 152/00; OSNC z 2001r., nr 4, poz. 63).

Uzupełniając materiał dowodowy w trybie art. 382 k.p.c., Sąd odwoławczy ustalił,

iż wynikającym ze spornych umów obowiązkiem zainteresowanej było przygotowanie konspektów i wygłoszenie wykładów. Jak wynika z oświadczenia odwołującej (k. 113), przedmiotem ustnych uzgodnień stron towarzyszących zawarciu spornych umów była szczegółowa tematyka wykładów wynikająca z programu nauczania, czas i miejsce ich realizacji oraz wymóg przygotowania i udostępnienia konspektów do nich. Wykłady te nie miały przy tym powtarzalnego charakteru. Na poparcie tego w toku postępowania apelacyjnego odwołująca przedłożyła sporządzone przez zainteresowaną przy wykonaniu spornych umów konspekty dotyczące zarządzenia czasem, systemów reprezentacji, komunikacji, wywierania wpływu i manipulacji oraz kultury, misji i wartości organizacji.

Dokonując interpretacji spornych umów, Sąd I instancji nie uwzględnił przesłuchania rektora odwołującej Uczelni, podczas którego powoływał się on na znane stronom swe zeznania złożone w toku postępowania prowadzonego przed Sądem I instancji w sprawie

o sygn. XI U 840/14 (odpis protokołu - k. 80-81), podczas którego wskazał, iż zainteresowani Wykonawcy umów mieli obowiązek przedstawienia przygotowanych przez siebie konspektów Dyrektorowi Studiów Podyplomowych, który oceniał je pod względem formalnym - czy zawierają wymagane elementy. Następnie były one udostępniane studentom. Ocena przebiegu wykładu odbywała się na podstawie prowadzonych wśród nich ankiet i wyrywkowych hospitalizacji.

W świetle tak uzupełnionego materiału dowodowego, nie może zostać uznana za prawidłową konstatacja organu orzekającego, negującego, iż w spornym okresie strony łączyły umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Zakres czynności powierzanych na ich podstawie zainteresowanej stanowił dzieło, w rozumieniu trafnie przywoływanego przez Sąd I instancji art. 627 k.c. Rezultatem działań zainteresowanej, określonym przez strony dodatkowo w ramach ustnych ustaleń precyzujących treść pisemnych umów, miało być opracowanie konspektu do wykładu, wygłoszenie go i spowodowanie w ten sposób zmiany w stanie wiedzy słuchaczy.

Nie sposób podzielić stanowiska Sądu I instancji, zgodnie z którym istotą pracy zainteresowanej było wyłącznie staranne działanie. Było nią bowiem osiągnięcie namacalnego i sprawdzalnego rezultatu. Przygotowane przez zainteresowaną konspekty do wykładów przed udostępnieniem ich studentom, były kontrolowane pod względem formalnym przez Dyrektora Studiów Podyplomowych. Ocena wykładu przybierała formę wyrywkowych hospitalizacji i bieżących ankiet wypełnianych przez słuchaczy i przedkładanych kierownictwu Uczelni. Stan wiedzy słuchaczy sprawdzano podczas testów zaliczeniowych, co pozwalało najlepiej skontrolować osiągnięty rezultat.

Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 20 grudnia 2013r. (III AUa 589/13), przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na stworzeniu dzieła lub jego przetworzeniu do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Dzieło jest bowiem w każdym wypadku wytworem przyszłym, który ma powstać w ściśle określonej przyszłości (tak Komentarz do Kodeksu cywilnego Tom III pod red. Andrzeja Kidyby, wyd. Lex 2010). Skoro zatem przed wygłoszeniem przez zainteresowaną wykładów opartych na udostępnionych uprzednio przez nią słuchaczom konspektach nie mieli oni wiedzy, jaką dzięki temu uzyskali, przeto spowodowana nimi zmiana w stanie ich umiejętności stanowiła rezultat działań podjętych przez zainteresowaną na podstawie spornych umów.

Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 22 października 2013r. (III AUa 331/13, Lex nr 1444828), wskazując, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania

po wykonaniu. Z przedstawioną definicją koresponduje wygłaszanie przez zainteresowaną niemających cyklicznego charakteru jednostkowych wykładów w terminach i w zakresie zagadnień narzuconych przez odwołującą podczas ustnych ustaleń precyzujących treść zawartych umów. Przebieg wykładu i sposób przygotowania konspektu był przy tym

przez nią weryfikowany. Jak wskazał przy tym Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku

z dnia 1 października 2013r. (III AUa 331/13, Lex nr 1381306), w wypadku umowy o dzieło, istotne jest osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. W przypadku zainteresowanej, istotą jej pracy było osiągnięcie umówionego rezultatu - zwiększenia stanu wiedzy słuchaczy, a nie samo staranne przygotowanie wykładu i konspektu.

Charakter prawny umów, na podstawie których wygłaszano wykłady, był już niejednokrotnie przedmiotem analizy Sądów. Jak wynika z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2001r. (I PKN 429/2000, OSNP 2003, nr 7 poz. 174), przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego i nieucieleśnionego, za jaki uznaje się przygotowanie i wygłoszenie cyklu specjalistycznych wykładów. W orzecznictwie prezentowany jest też dalej idący pogląd, zgodnie z którym wygłoszenie wykładu

co do zasady może być przedmiotem umowy o dzieło, gdy ma on cechy utworu. Ten warunek spełnia tylko wykład naukowy o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, stanowiący twórcze i indywidualne dzieło naukowe. Takie stanowisko przedstawił Sąd Najwyższy

w wyroku z 4 czerwca 2014r. (II UK 543/13, Lex nr 1495940) i z 27 sierpnia 2013r.

(II UK 26/13; Lex nr 1379926), a także Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 30 maja 2014r. (III AUa 1291/13, Lex nr 1506191). Niewątpliwie takie cechy miały wykłady przygotowane przez zainteresowaną wraz z ułatwiającymi ich odbiór konspektami, których treść wyraźnie potwierdza niestandardowy i niepowtarzalny charakter wykładów. W przypadku dzieła,

o jakim mowa w art. 627 k.c., zamówionego przez odwołującego, chodziło o rezultat będący wynikiem umiejętności, wiedzy, doświadczenia i osobistych właściwości zainteresowanej.

W ocenie Sądu, nie ma przy tym znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczność na ile miał on charakter twórczy i indywidualny, a więc, czy odpowiadał pojęciu utworu (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003r., II CKN 269/01, OSNC 2004/9/142).

Istotne jest bowiem to, że zgodnie z ustaleniami stron, przedmiot oznaczenia dzieła

był tak określony, że obowiązkiem zainteresowanej było dostarczenie zamawiającej

dzieła będącego rezultatem działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, ustalonego

w skonkretyzowanej przez strony postaci.

Przyjęciu takiego wniosku nie sprzeciwia się akcentowane przez organ orzekający założenie, zgodnie z którym nie stanowi wykonania dzieła wygłoszenie wykładu, czy cyklu wykładów, także o charakterze autorskim, w ramach obowiązków dydaktycznych pracownika uczelni. Takie stanowisko zaprezentował Sąd Najwyższy w wyroku z 28 sierpnia 2014r.

(II UK 12/14, Lex nr 1521243) oraz w wyrokach z 4 czerwca 2014r. (II UK 548/13,

Lex nr 1496287 i II UK 420/13, Lex nr 1480060). Odnosi się ono bowiem do powtarzalnego

i standardowego realizowania zadań dydaktycznych przez nauczycieli akademickich

w ramach stosunku pracy podczas studiów I i II stopnia, a nie do obowiązków wykonywanych przez zainteresowaną w czasie studiów podyplomowych, których charakter wymagał zawierania z wykładowcami spoza Uczelni umów o dzieło na przeprowadzenie niestandardowych zajęć. Każdy z wykładów był przy tym jednorazowy, co dodatkowo potwierdza, iż sporne umowy nie miały charakteru umów zlecenia, lecz były umowami

o dzieło. Na ten sam aspekt zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 sierpnia 2015r. (I UK 89/14).

Wbrew stanowisku Sądu I instancji, łączące strony umowy, których przedmiotem było wygłoszenie wykładów przez zainteresowaną i przygotowanie przez nią konspektów,

były umowami o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., których rezultatem była zmiana stanu wiedzy słuchaczy. Nie bez znaczenia był przy tym odmienny charakter studiów podyplomowych, w czasie których realizowane miały być sporne umowy, od studiów

I i II stopnia, na których przekazywana jest standardowa wiedza. Trudno też nie dostrzec, istotnego z punktu widzenia art. 65 § 2 k.c., zamiaru stron i celu zawarcia umów o dzieło, manifestującego się już w samej nazwie spornych umów. W pełni korespondowały z nią ustne ustalenia stron dotyczące ich realizacji. Warto przy tym zaakcentować, iż w sprawie o identycznym stanie faktycznym i prawnym, odnoszącym się do innego wykładowcy odwołującej, prowadzącego wykłady na studiach podyplomowych, organ rentowy

nie podważył stanowiska zajętego przez Sąd Okręgowy w Katowicach w prawomocnym wyroku z dnia 22 grudnia 2014r., wydanym w sprawie o sygn. XI U 844/14, w którym także tego samego typu umowy uznano za umowy o dzieło.

Skoro zatem starania zainteresowanej doprowadziły do konkretnego, indywidualnie oznaczonego i z góry określonego wyniku, obiektywnie osiągalnego i pewnego, a mianowicie do zmiany w zakresie stanu wiedzy słuchaczy, przeto nie może budzić wątpliwości fakt,

iż za trafne należy uznać stanowisko apelującej, zgodnie z którym łączące strony umowy stanowiły umowy o dzieło. Takie konkluzje wynikają też z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2013r. (II UK 25/13). Podobnie oceniany jest w orzecznictwie sądowym niematerialny przedmiot umów o dzieło, jakim jest wywołanie rezultatu w sferze psychicznej odbiorców w czasie koncertów, czy pokazów artystycznych (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 21 maja 2015r., III AUa 756/14 i Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 16 lipca 2015r., III AUa 282/15).

Na koniec zauważyć należy, iż organ orzekający błędnie ustalił, iż podlegając ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, począwszy od 1 października 2011r.,

na podstawie umowy o pracę, zainteresowana uzyskiwała z tego tytułu przychód wyższy od minimalnego wynagrodzenia. Tymczasem, jak wynika ze złożonej przez nią na żądanie Sądu Apelującego umowy o pracę, obowiązującej ją w tym czasie, będąc zatrudnioną na ¹/2 etatu uzyskiwała wynagrodzenie w wysokości 1.180 zł (k. 89). Było ono niższe,

niż obowiązujące w tym czasie wynagrodzenie minimalne wynoszące 1.386 zł. Mimo błędnego uzasadnienia i założenia, iż wynagrodzenie zainteresowanej ze stosunku pracy było w tym czasie wyższe, organ orzekający nie przyjął wynikającego z art. 9 ust. 1 a ustawy

z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2015r., poz. 121 z późn. zm.) zbiegu tytułów ubezpieczeń w okresie od 3 do 10 listopada 2011r., kiedy omawiana umowa była realizowana. Wobec ostatecznego uznania, iż odwołującej

nie łączyły z zainteresowaną umowy o świadczenie usług, lecz umowy o dzieło, wysokość jej wynagrodzenia ze stosunku pracy pozostaje przy tym bez znaczenia. Z tytułu umów o dzieło zainteresowana nie podlegała bowiem w spornych okresach obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym i wypadkowym. W świetle przedstawionych wyżej okoliczności, przeciwne stanowisko Sądu I instancji nie zasługuje na aprobatę.

Mając powyższe na względzie, na mocy art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i poprzedzającą do decyzję organu rentowego i orzekł, jak w sentencji.

/-/SSO del. A.Petri /-/SSA M.Procek /-/SSA J.Pietrzak

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR